



Janeiro, w całej Brazylii jest 1.284.904 obywateli upoważnionych do głosowania.

**ILE KAWY DOTYCHCZAS SPALONO.**

Departamento Nacional de Café ogłasza, że do dnia 31 marca b. r. w całej Brazylii spalono 15.809.265 worków kawy. Cena 1 worka kawy w pierwszych dwóch miesiącach b. r. wynosiła średnio 141\$000. Ogólna wartość spalonej kawy obliczają natomiast na zawrotną sumę 2.229.106.365\$000.

**Paraná**

**BUDOWA DRÓG KOŁOWYCH W PARANÁ.**

P. Interwentor Manoel Ribas otrzymał od Ministra Komunikacji, p. José Americo, telegram, w którym tenże komunikuje, iż została przeznaczona na budowę drogi kołowej Joiaville — Curitiba i Curitiba — Capela da Ribeira suma Rs. 2.000.000\$000 (dwa tysiące kontów).

**ABRANCHES.**

**odwiedziny p. interwentora.**

W niedzielę, 30 kwietnia, obchodzili p. Jan Kubis i p. Piotr Piekarczyk, swoją uroczystość rodzinną, na którą zaprosili do Abranches najbliższą rodzinę z Kurytyby i swych przyjaciół domowych, jak adwokata dr. José Lima. Radość była tenże większa, że wśród gości przybył i interwentor stanowy, pan Manoel Ribas, którego się w Abranches już przed dwoma tygodniami spodziewano. Tej niedzieli był jednakże gościem niespodziewanym.

Wstąpił on do p. Jana Kubisa wraz ze swym sekretarzem i towarzyszącymi mu gośćmi. Następnie zwiedził parafjalny kościół Świątej Anny, gdzie szczególniejszą uwagą zwrócił na piękny, wielki ołtarz. Kał proboszcz, Józef Górka, udzielał gościom stosownych objaśnień.

Z kościoła p. M. Ribas wraz z wszystkimi gośćmi udali się do zakładu Sióstr Miłosierdzia, tuż obok kościoła się znajdującego. Przedstawiciela Parany i towarzyszących mu gości, przyjechała Siostra Ludwika Olsztyńska, przełożona Sióstr Miłosierdzia wraz z Towarzyszkami przy wejściu do zakładu. Po wzajemnym przedstawieniu się i krótkiej rozmowie, goście udali się na zwiedzenie zakładu. Zwiedzano sale szkolne starej i nowej szkoły. W najwiękšej zebrali się dzieci zakładowe i sprawiły gościom miłą niespodziankę. Powitały ich pięknym śpiewem. Jedną ze starszych panienek wygłosiła piękną przemowę do pana Ribasa wręczając mu bukiet kwiatów. Powitanie zakończono zwłó śpiewem.

Goście zwiedzili i sypialnie dzieci internatowych na piętrze, skąd podziwiali piękny widok, jaki się rozciąga na Kurytybę i najbliższą okolicę.

Opuszczając zakład Sióstr Mił. p. Ribas i goście wyrazili się z wielkim uznaniem za wzorowy porządek i czystość, którą wszędzie można zauważyć.

Po pożegnaniu się z Siostrami i ks. proboszczem, poprosił p. Kubis gości do obszernego domu Towarzystwa «Władysława Jagiełły». Zwiedzano szczególnie wszystkie ubiąganie wyrażające się z uznaniem dla jego zarządu.

Wkrótce potem poproszono p. interwentora i gości do stołu, gdzie na nich czekało smaczne szurasko i piwo. Na przelanej rozmowie czas prędko schodził, to też p. Ribas i znaczna część gości kurytybskich opuściła sale towarzyskie dopiero około 9 ej godziny wieczorem.

Dla uczestników tej uroczystości familijnej sprawił pobyt

**Uroczystości majowe w Kurytybie**

**KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W TEATRZE GUAIRA**

We wtorek, dnia 2-go maja b. r. w wigilię Konstytucji 3-go Maja, odbył się wspaniały koncert symfoniczny orkiestry Tow. Symfonicznego w Kurytybie. Koncert, po raz pierwszy w naszej stolicy, był poświęcony wyłącznie muzyce polskiej.

Na program koncertu złożyły się utwory kompozytorów polskich, dawnych i modernistów, jak Kleofas, ks. Ogiński, kompozytor arystokrata, który przedewszystkiem swemi polonezami zdobył popularność w całej Polsce; Stanisław Moniuszko, twórca polskiej opery narodowej; Ludomir Różycki, który wzbogacił operę polską nowymi rytmami i nowymi barwami; Fry-

deryk Chopin, genialny twórca polskich melodj ludowych; Władysław Neumann, znany w Kurytybie wirtuoz i kompozytor; Mieczysław Karłowicz, twórca pieśni i poematów symfonicznych.

Koncert, w którym brało udział 55 pierwszorzędných kurytybskich sił artystycznych, udał się znakomicie, zachwycając nie tylko nas Polaków, ale również i obcych, szczególnie Brazylijan, którzy dość licznie zjawili się na pierwszym koncercie muzyki polskiej. Prócz Polaków i Brazylijan można było widzieć również sporą garść Niemców, Włochów i innych.

**Obchód Konstytucji 3-go Maja**

Rok rocznie Polonja kurytybska obchodzi uroczystość rocznicę wielkopomnej Konstytucji 3-go Maja, owoce Wielkiego Sejmu Czteroletniego.

W roku bieżącym niemniej uroczystość obchodziła polska Kurytyba ten pamiętny dzień, w którym rozum polityczny i miłość braterska zrodziły zdrowe dzieło sprawiedliwości, dzieło które podtrzymywało w nas ducha narodowego przez cały okres półtora wiekowej niewoli naszej Ojczyzny.

Obchód, który odbył się w sam dzień 3-ciego maja, rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława, celebrowanem przez proboszcza tutejszej gminy polskiej, ks. Stanisława Trzebiatowskiego, który wygłosił również kazanie okolicznościowe. W uroczystości kościelnej wzięł udział Konsul Generalny, dr. Roman Staniewicz wraz z swą Małżonką, Wicekonsul, p. Teodor Cybulski, przedstawiciel Centralnego Związku Polaków oraz innych miejscowych Towarzystw i rzesze wiernych.

Dalszą część obchodu odbyła się w gmachu Związku Polskiego, gdzie urządzono Uroczystą Akademię, której program niezaobszerny, lecz zało umiejętnie urozmaicony, wykonany był znakomicie.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych: polskiego i brazylijskiego, przemówienie powitał wygłosił Ks. Wizy arcybiskup Ludwik Bronyński, przedstawiając w treściwych słowach genezę i znaczenie Konstytucji majowej oraz nawołując do porzu-

cenia prywaty i do wiernego służenia wzniosłym ideom Konstytucji 3-go maja i dobru naszej zamorskiej Ojczyzny Polski i gościnnej Brazylii.

Po przemówieniu nastąpiły występy chóralne Szkoły Sióstr Rodziny Marii z Aquidaban i Kolegium im. Henryka Sienkiewicza. Dziewczynki Szkoły Sióstr bardzo pięknie wykonały dwa korowody z gimnastyką i śpiewem: «Halina» i «Las» oraz śpiew z gimnastyką — «Ziemio nasza Polska». Natomiast znany już nam dobrze chór Kolegium bardzo dobrze odśpiewał «Orły Sokoly», «Tęsknota», «Czerwoną pas» i «Powitanie». Oba zespoły zebrały dobrze zasłużone huczne oklaski.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły występy solowe pierwszorzędných sił zasłużonego Związku Amatorów Szceny. A więc p. Róża Ficinińska odśpiewała przy akompaniamencie fortepianowym panny Wandy Lachowskiej «Serenaadę Szuberta», zbierając, jak zwykle, burzę oklasków. Następnie nasz artysta dramatyczny, p. T. Morozowicz, który niespodziewanie zjawił się w Kurytybie, wróciwszy z oblazu kolonii, deklamował nadprogramowo. Wreszcie na zakończenie uroczystości panna Halina Stiechowiczówna odtańczyła artystycznie walc «Tęsknota».

Całość Akademii wypadła wspaniale, a i publiczność tym razem dopisała znakomicie, tak że i loża i sala wypełnione były po brzegi. Akademię zaszczylili swą obecnością również p. p. Konsulstwo Gen. i Wicekonsulstwo.

gości kurytybskich z panem interwentorem na czele wielkiej, miłej wrażenie. Niektórzy wyrażali nawet życzenie, żeby p. Kubis częściej takie uroczystości urządzał, a może i pan interwentor częściej będzie w Abranches.

**OBCHÓD TRZECIEGO MAJA W MALECIE.**

Zarząd T-wa «Ogniwo» i Dyrekcja Kolegium Im. «Kopernika» w Malecie, wspólnemi siłami, urządziła obchód «Trzeciego Maja» w dniu 7-go maja.

Uroczystości obchodowe odbyły się w sali T-wa.

Program świetlnie zorganizowany i obfity.

Składać się będzie: z odczytu, śpiewów, deklamacji, gimnastyki, orkiestry szkolnej, tańców plastycznych klasycznych, wykonanych przez zespół uczennic kolegium. Stroną techniczną obchodu zajęły się siły fachowe.

Jak widzimy, program zapowiada się świetnie, i sądzimy, że sala T-wa «Ogniwo» będzie wypełniona po brzegi, bo w dniu tak wzniosłej uroczystości nie powinno brakować żadnego ro-

daka, wszyscy powinni zamianifestować swe uczucia polskie.

Z tego też względu, ażeby dać możność uczestniczenia każdej m w obchodzie, organizatorzy tegoż odczytali go na dzień 7-go maja, t. j. w niedzielę, po południu. Wejście bezpłatne.

Za Zarząd «Ogniwo» M. Gosławski.

**KURYTYBA**

**WYBORY DO KONSTYTUANTY.**

Wybory do Konstytuandy, naznaczone na 3-ciego maja, w Kurytybie odbyły się nadzwyczaj spokojnie i w należytym porządku. Z 7.068 wyborców, którzy posiadali nasza Stolica, głosowało 5.685. Rezultat definitywny nie został jeszcze ogłoszony.

Z interjoru również nadchodzą wiadomości telegraficzne, iż wybory odbyły się spokojnie i we wzorowym porządku.

W innych Stanach Brazylii wybory również odbyły się spokojnie, jak o tem zapewniana nadchodzące wiadomości telegraficzne.

**BUDOWA GMACHU POCZTY I TELEGRAFÓW.**

Pan Manoel Ribas, Interwentor Federalny Stanu Paraná, otrzymał z Rio de Janeiro telegram, zawiadamiający, iż projekt budowy w naszej Stolicy nowego gmachu, mającego pomieścić urzędy pocztowe i telegraficzne, został w tych dniach zatwierdzony przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów i już wkrótce ma być rozpoczęta budowa takowego.

**PRZYROST NATURALNY MIESZKAŃCÓW KURYTYBY.**

W miesiącu marcu 1933 roku zarejestrowanych było 390 urodzin, w czem 243 dzieci płci męskiej, i 147 żeńskiej.

W tym samym okresie w 1932 r. liczba urodzin była znacznie mniejsza, bo przyszło na świat zaledwie 260 istot ludzkich, czyli o 130 mniej, niż w bieżącym roku.

W ciągu tegoż miesiąca marca br. zaotwowano w Kurytybie 141 zgonów z obojga płci. Widzimy więc, iż liczba urodzin jest przewyższyła liczbę zgonów w ciągu jednego tylko miesiąca aż o 249. Czyli że Kurytybie przybywa miesięcznie, licząc tylko przyrost naturalny, 249 mieszkańców.

**PROPAGANDA POROZUMIENIA FRANCUSKO-BOSYJSKIEGO WE FRANCJI.**

P A R Y Ż. — Komitet wykonawczy partji radykalno-społecznej poświęcił swoje najbliższe posiedzenie wyłącznie sprawie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Komentując powyższe informacje sekret. gen. partji Milhaud stwierdził, że partja rozpatrywać będzie pakt sowiecko-francuski jako dyplomatyczny akt najbardziej doniosły ze wszystkich aktów naszej epoki. Jest to tembardziej wskazane, że przeziwio tej polityce prowadzi się we Francji zaciętą kampanję prasową w kołach umiarkowanych i konserwatywnych.

Sytuacja w dzisiejszej Europie nie jest jasna, byłaby ona jeszcze bardziej niejasna i chaotyczna, gdyby nie zostały podpisane w swoim czasie pakt francusko-sowiecki i sowiecko-polski.

**Telegramy**

Otrzymał wiadomości z Polski donoszą, że konserwatyści wileński wysunęli kandydaturę Marszałka Józefa Piłsudskiego na prezydenta Polski.

W tych dniach przybyła do Warszawy delegacja handlowa sowiecka. W sferach politycznych i handlowych przypisują tej wizycie wielkie znaczenie.

W dniu 24 maja w 18 tej rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej, wyruszy z Rzymu 48 samolotów wojskowych na wystawę do Chicago. Armada w zwartej formacji ma przelecieć z przystankami nad Niemcami, Danją, Islandją, Grenlandją i Labradorem.

Francuska eskadryla samolotów wojskowych otrzymała rozkaz pogotowia do odlotu do Francuskiego Sołmalilandu, w Afryce, gdzie bunt podniosło kilka plemion tubylczych.

Na życzenie prezydenta Roosevelta reprezentantem Francji w Washingtonie podczas konferencji ekonomicznej będzie Herriot, który jako premier walczył z przeciwnikami planowania długów wojennych Ameryce.

Lotnik Francesco Angello w swym monopłanie «Czerwona Strzała» ustanowił nowy rekord szybkości — 426,5 mil

na godzinę. Dotąd dzierżony rekord przez por. G. H. Stelforta, Anglika, wynosi 403,8 mil na godzinę.

Został zamordowany generał Sanchez Cerro, prezydent Perú

**Uroczystość 3-go Maja w Abranches**

W niedzielę 7-go maja obchodzie będzie T-wo Władysława Jagiełły w Abranches doroczna, narodowa uroczystość ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja. Punktem zbiórowym będzie gmach Towarzystwa, godzina 9 ta skąd wyruszy pochód ze sztandarami do kościoła parafjalnego na sume.

Po nabożeństwie w pochodzie wrócimy do domu towarzyskiego, gdzie odbędzie się przemowa, a dzieci szkolne wygłoszą wiersze przepłatanie pieśniami narodowymi i korowodem.

Posiłki będzie można smacznie szuraskiem a pokrzepić dobowym piwem.

Szanownych Rodaków z Kurytyby i z sąsiednich kolonii zaprasza się na tę uroczystość. Zarząd.

**PRZYWRACANIE WZROKU OCIEMNIALYM.**

Profesor W. P. Filatow z Odesy przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawiania rogówek. Na publicznem zebraaniu lekarzy okulistów w Moskwie prof. Filatow zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W wielkim ocznem ociemniałego wycina się otwór «okienko», w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której ujętione oko na skutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodząca z oka zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5—7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Filatow przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale bez szkieł.

**MOŁOCH WOJNY.**

Geneva — Jedna z komisyj Ligi Narodów podaje następującą tablicę statystyczną: Siedmioletnia wojna kosztowała ludzkość 554.000 ofiar, wojny francus. rewolucji 1.400.000, wojny Napoleońskiej 1.700.000, Krymska kampanja 785.000, wojna o niepodległość Ameryki 700 tys., rosyjsko-japońska 624.000, Bałkańskie 108.000. Ogółem 6 milionów ofiar w ludzlach. Ofiary te jednak biedną wobec wojny 1914-1918 r., która pochłonięła 26 milionów młodych istnień. Możemy sobie zatem wyobrazić, jaką liczbę ofiar pochłonie ewentualna wojna przyszła.

**POTRZEBA DZIEWCZYNY do pomagania w szczyt czapek Praęa Generoso Marques 19.**

Sanguel Sanguel Sanguel

**SANGUENOL**

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Działa ono:

- 1) Ogólne postępowanie sił i netychmistawość powrócił apetytu.
- 2) Usunąć zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalczać radykalnie przegrybienie i podniecać chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrubowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpłaszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wyznalzek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.



# ROLNICY!

Nasza marka na naszych Nawozach Sztucznych  
tak jak imię **CASA HACKRADT**  
gwarantują najlepszą jakość i ceny przystępne  
RUA GARIBADI 113 — Naprzeciw Uniwersytetu

## Poszukiwania

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukujemy następujące osoby:  
**Demian Jan Myhal**, lat 22, ze wsi Karolinka, pow. Łuck.  
**Goladzki lub Golański Cyryl**, syn Dementego, ze wsi Borki, pow. kozłowskiego.  
**Gross Nute Mendel**, syn Naftalego, rocznik 1910.  
**Iwanow Eustachy i Marja**, zamieszkały w Kurytybie.  
**Marcinkowski Marjan**, z Bukaczowiec, pow. Rohatyn.  
**Leszczyński Kazimierz Konrad**, ostatnio zamieszkały w Paragwaju.  
**Lorenc Magdalena**, z Górskich-córka Jana.  
**Nogas Franciszek**, lat 23, z Udrycz, pow. Stary Zamósć.  
**Budnicki Antoni**, z Dohobyczowa, pow. chełmskiego, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.  
**Strzelecki Jan**, syn Aleksandra, lat 21, ostatnio zamieszkały w Marechal Mallet.  
**Swierzowska Anna**, z dziećmi, zamieszkała w Kurytybie.  
**Sworzyński Tomasz Damazy**, syn Antoniego, rzekomo zamieszkały w Ponta Grossa.  
Ktoś znał adres powyższych osób, proszony jest o podanie go Konsulatu Generalnemu w Kurytybie osobiście lub pisemnie.

**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.

## Mala Real Ingleza



**DESEADO - 15-go Maja**  
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.  
— 0 —  
**Do Montevideo i Buenos Aires:**  
Alcantara 8 Maja  
H. Brigade 16 »  
Arlanza 23 »  
H. Patriot 30 »  
— 0 —  
**Z Santos do Europy:**  
Desead 15 Maja  
Alcantara 20 »  
H. Princes 22 »  
Murillo 29 »  
Sprzedaje się szykarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do Polski, Lotwy i Islandji, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, Bessarabji.  
Informacji udziela Agencja:  
**Cia Marte**  
Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

## Klinika Dentystyczna

**JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
Rua Aquidabam 501 - Curityba

## Słynne lekarstwo

**HAEMATOGEN**

**D-RA HOMMEL'A**



rozpowszechnione po całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Szczołom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.**

Lekarstwo

**HAEMATOGEN D-RA Hommela** działa ze skutkiem.

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

**Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084**  
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinii i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej. **MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

## Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA

**DR. JORGE MEYER FILHO**

Rua São Francisco N. 25 - Curityba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-jej.

## SKŁAD MEBLI

Firmy:

**JAKÓB KOZIEN**

RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

## Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermelida Tell** wróg robaków i glist

**Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

## OKAZJA!

Jest do sprzedania AUTO, prawie nowe, za 6,500\$ które kosztowało 13,000\$.  
Informacji udziela się w Administracji „Ludu“ od 8-10 i od 4-5.

- 746 -

na ciebie i otworzę. Nie ma już ani Pauli, ani lokajów.  
— Wiem o tem — odparł Fuchs.  
— Paula pisała do mnie..  
— Tak? Pisała do ciebie? — zawołała zaniepokojona. — Dzisiejszej nocy rozmówimy się więc, mój drogi! — zakomunikowała szybko, podając mu końce palców.  
Teraz opanował ją dziwny jakiś niepokój i sama pragnęła jaknajprędzej rozmówić się z Fuchsem.  
Szybko wróciła do hotelu.  
Hrabia siedział jeszcze w swoim pokoju.  
Kamilla, nie wstępując do niego, udała się natychmiast do swego gabinetu i z niepokojem oczekiwała nocy.  
Bardzo jej było na rękę, że hrabia przez cały wieczór nie wychodził ze swego pokoju i nawet nie pytał o nią.  
Zaraz po jedenastej Kamilla wyszła do salonu gdzie już z jej rozkazu pogaszono lampy.  
Podsunęła się pod drzwi gabinetu męża i zajrzała przez dziurkę do klucza.  
Światło paliło się tam jeszcze, a hrabia siedział przy stole i pilnie pisał.  
Odfnęła się zakłopotana.  
Jeżeli hrabia nie położy się przed przyjściem podłego tego jakim sposobem zdoła go wpuścić niepostrzeżenie? Co hrabia miał tak bardzo ważne go do pisania, że skracał sobie nocey spoczynek?  
Co pięć minut podsunęła się do dziurki od klucza i ku swej rozpaczy widziała ciągle światło i hrabiego piszącego bezustanku.  
Północ już, tuż miała uderzyć.  
Lada chwila Fuchs się zjawił, a co wtedy począć? Odprawić go, albo razem z nim udać się w jakie bezpieczne miejsce?  
Nie, nie może go odprawić, bo pałała ochcą dowiedzenia się tego, co miał jej powiedzieć; nie mogła też, z obawy przed mężem, wydatki się tak późno z hotelu. Mógłby dowiedzieć się, że nie nocowała w domu, a to podciągnęłoby za sobą jaknajfatalniejsze skutki.  
Usiadła w ciemnym salonie na fotelu, nastachując pilnie; drzwi od przedpokoju została otwarta, aby usłyszeć odrzucenie pukania podłogi.  
Nie zdążyła jeszcze nie postanowić, kiedy usłyszała lekkie stuknięcie w drzwi wchodowe.

Drgnęła mimowoli, przysunęła się cichutko i raz jeszcze zajrzała do gabinetu męża.  
Hrabia siedział przy biurku, nie słysząc więc pukania.  
Odetchnęła z ulgą i poszła otworzyć.  
Odsunęła po chwili zatrzask, pchnęła drzwi i w blasku światła lampy, widzącej na korytarzu, zobaczyła przed sobą oczekiwano gościa.  
Znaczącym ruchem położyła palce na ustach i wskazała na korytarz.  
— Cicho, Jerzy! — szepnęła. — Mąż mój nie śpi jeszcze. Czy nie możesz poczekać chwilkę na korytarzu, póki hrabia się nie położy?  
— O, ale jeżeli zauważy mnie kto ze służby, albo z miejscowych mieszkańców? — szepnął Fuchs trwożnie. — Wezmą mnie za złodzieja.  
— Tak, masz rację, zły pomysł. Odwagi więc, wejdź!  
Fuchs wsunął się do przedpokoju, a ona jak otworzyła, tak samo zamknęła drzwi za nim cichutko.  
— Ani piśnij! — szepnęła. — Pójdę pierwaza, a ty potem za mną. Drzwi na prawo w salonie prowadzi do apartamentów mego męża; siedzi on teraz w pierwszym pokoju, tuż przy salonie. Najlepiej szmer może go tu zwabić i zgubi nas. Na lewo jest mój pokój sypialni. Tam musimy się przedostać oboje. Mi nie wszelkie niebezpieczeństwo, skoro już tam będziemy. Czekaj teraz. Wyszła do salonu.  
Uchyliła lekko tylko przymknięte drzwi swojej sypialni i ostry promień światła wdarł się z niej do ciemnego salonu.  
Zatrzymała się i skinęła na podłogę.  
Serca mu biło gwałtownie; stał każdej chwili gotów do ucieczki, a teraz, na skinienie Kamilli, przesuwał się przez salon na palozach.  
Oboje utkwili oczy w drzwiach pokoju hrabiego.  
Gdyby wszedł teraz, zgubieni byłiby oboje.  
Cisza panowała zupełna; z jego pokoju ani szmeru.  
Fuchs dostał się szczęśliwie do sypialni Kamilli.  
Wpuściła go, weszła za nim i zamknęła drzwi.  
— Musimy mówić szeptem — po-

- 743 -

grubo zawieszono. Czyżby się schowa- li w pokoju?  
Niepodobna! Dora rozglądał się po sprzętach, rozstawionych w ubogiej izdebce.  
Przypatrywał się w tej chwili tak obojętnie prasie i innym przyrządom, jakby go te ważne przedmioty zupełnie nie interesowały. Ludzie jego tymczasem zajęli się pilnie przetrząsaniem kątów.  
— Tuś są drzwi! — zawołał nagle jeden z sjęntów.  
Jednym skokiem stał Dora przy urzędniku, który odkrył drzwi wodzące do komórek, po za rozwieszonymi stosami starego ubrania i firanką.  
I te drzwi były zamknięte, a raczej zaryglowane z drugiej strony.  
Wysadzono je odrzaz za pomocą drażka, włożonego między ramę drzwi.  
Z ciemności powiał na sjęntów silny przeciąg, potem gwałtowne uderzenie wichru i usłyszeli pęk deszczu i wycie burzy tak wyraźne, jakby pod gołem niebem.  
Dora wszedł pierwszy, a za nim sjęntowie z latarniami. Gdy rozświetlili kąty malej izdebki od gółych ścianach, dostrzegli odrzaz, którego zbiegli zło- czyncy.  
Komórka posiadała wprawdzie okno, lecz było zbyt małe, aby przepuścić człowieka; przytem było zamknięte. Sufit zaś stanowił tu dach domu, schodzący niezbyt pochyło i opodal tak nisko, ku przeciwległej od pokoju stronie izdebki, że ściana była tu ledwie na parę stóp wysoka. Tutaj też przez wyrwanie kilku dachówek zrobiony był w dachu otwór dostateczny, aby człowiek mógł tędy wypelznąć.  
Przez dziurę wpadał deszcz, zlewając podłogę, wrywał się wicher i tłukł jego, wycisnął, jak dżiki zwierz schwytny szuka wyściecia z klatki, do której wpadł na oślep.  
Dora wzdrgnął się mimowoli, po- łapałszy się w sytuacji.  
Złoczyńcy w rozpaczy puścili się w drogę podczas burzy, po ciemku, po dachu ośligłym od deszczu, gdzie każdy porwy wiatru mógł stracić ich w okropną głębię, gdzie każdy fałszywy krok śmierd niechybna sprowadzał.  
Jednocześnie jasnym mu się stało, że ludzimi jego nie pozostało nie inne go, jak gonić zbiegów tą samą drogą.  
Nie było tu możliwości namysłu,

zwleknięcia lub zdrżenia przed niebez- pieczeństwem!  
Jedna rzecz jeszcze była do rozwa- żenia i tą natychmiast zajął się detektyw. Złoczyńcy mogli uciekać po dachu następnym domów, tylko na lewo, gdyż na prawo między tym i sąsiednim do- mem szeroka przerwa stanowiła przes- paść nieprzebytą. Ku tamtej jedynie stronie trzeba było zwrócić pogon.  
Tymczasem zbiegowie mogli dostać się do wnętrza którego z najbliższych domów przez otwór w dachu lub fa- dajkę i ocalić się tym sposobem.  
Myśli te trwały sekundę i Dora miał już plan gotowy.  
Posłał jednego z towarzyszy na dół, z rozkazem do czterech stojących tamże sjęntów, aby udali się do dwóch następnym domów i dotarli w nich aż do dachu.  
Z najbliższego posterunku policyj- nego mieli być sprowadzone posilki i nowi sjęntowie mieli zająć resztę domów aż do rogu ulicy, jednocześnie zaś z osta- tniego domu powinien być po przez da- chów wyrzuty patrol naprzeciw Dorna i jego podwładnych.  
— Naprzód! Za mną! — zawołał detektyw na swych ludzi.  
Wciągnął się na dach przez otwór, a za nim posali trzech sjęntów, ożywni zapalem zwierznika.  
Włoszka burza przywiała śmia- łych ludzi wyciem i wiohrom, deszcz ciał im twarze, więc też w pierwszej chwili serea sjęntów zadrgało trwożnie. Lecz Dora posuwał się wolaż powoli w ciemność i burzy szalejącej, więc obo- wiązkowi ludzie zapomnieli o wrzodze i trosce poczołgali się na ozworakach po dachu, zlewającym istnemi falami, za dziel- nym przewodnikiem. Jak błędne ogniki migotały ślepe latarnie w noc ciemna, na zawrotnej, ośligłej wysokości.  
**ROZDZIAŁ CXXIII.**  
**Niewygodny kochanek.**  
Tym razem także Kamilla przepro- wadziła swoją wolę. Hrabia Herbert u- stąpił i pozostali tymczasem w Monaco.  
Niedługo jednak napawała się zwi- cjęstwem nad zaślepionym małżonkiem. Na trzech dzień po ucieczce Pauli hrabia otrzymał od bankiera swego ze stolicy list, który go o gniew i zdumienie przy-

# NAWOZY SZTUCZNE

## WIELKI SKŁAD DOBRZE WYPROBOWANYCH NAWOZÓW:

### Mączki z kości Marki »Paraná«, Mączka z Surowej Kości,

### Specjalnych mieszanin do wszelkiej UPRAWY.

### Import nawozów sztucznych wprost zagranicą

### SALETRA CHILIJSKA, KALI, SUPERPHOSPHAT i KAINIT

## Albano Boutin & Cia.

CURITYBA — AVENIDA CAPANENA N. 155 — PARANA

Przedłużenie ulicy Sete de Setembro — Telefon 226 — Caixa Postal 832

GARBARNIA, FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KLEJU I PASÓW.

### Konstruktorzy

### Bracia Kowalczykowie

Spółka

### Graczykowski

Rua Martins Affonso 522  
i Rua Augusto Stelfeld 1136  
w KURITYBIE

Podjęmy się budowy kamienie, wyl  
w najrozmaitszych stylach, kościo-  
łów, szkół, parków, grót, ogrod-  
zeń murowanych.

Wykonują tak po miastach, jak i po  
koloniach.

### APTEKA

### HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów  
krajowych i zagranicznych po cenach  
niskich.

Recepty lekarskie zająwają się prędko  
i sumiennie.

### Casa de Saude

## Sanatorio Chirurgico Suiso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433

### Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista  
w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe.  
Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu.  
Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi »Solux«,  
Diathermia Chirurgicalna w ogóle. — Ceny niskie.

### Na KASZEL

Zażywaj tylko  
lekarstwo

### »XAROPE SANTO ANTONIO«

Lekarstwo to działa przeciw chorobom piersiowym jak: przeciw kaszlowi  
i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan  
twojego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Przedsiębiorcy i Kupey ogłaszajcie się w »LUDZIE«

## Bitter Bannach

Marki BOONEKAMP I

### FERNET BANNACH

likier żołądkowy  
sa to najlepsze trunki w Brazylii wyrabiane przez niżej  
podaną firmę. Kto raz ich zkosztuje, staje się na zawsze  
ich amatorem i będzie je polecał drugim.

### Ocet Bannach

wyrabiany za pomocą fermentacji, z którym, bez wątpienia, nie  
może żaden inny konkurować.

### Valentim Bannach Sobrinho

RUA MARECHAL DEODORO 942

Adres Telegr. »Bannach« — Telefon 64 — CURITYBA.  
Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Brazylii.

## POLECAMY

### ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: — PIWO JASNE I CIEMNE W WIEKSZYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAŁYCH BECZULKACH.

Pięć gatunków napojów: Agua, Tonica, Guarana, Gazoza i Woda  
Stołowa »CRUZEIRO«. są nie do zastąpienia. Browar »CRUZEIRO«  
założony w roku 1870. — Telefon: 495 i 751 — CURITYBA

## Bank Francusko - Włoski

### Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Rég 1-ro de Março

### Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii  
Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych  
warunkach.

Podjejuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych  
w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz,  
Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Rad-  
dom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondent w  
wzrostkach miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Z dniem 1-go maja specjalne wozy BROWARU ATLANTICA rozpoczęły rozwozić słynne piwo, ciemnego i jasnego koloru tak zwane

## BOCK - BIER (Bode) Z ATLANTYKI

Zamawiajcie piwo »BOCK-BIER« (Bode) na adres:  
TELEFON 790-791 ---DEPOSITO: Telefon 709.

prawił. Człowiek ten donosił mu na za-  
pytanie o brakującą sumę, że została już  
zapobieżona przez samą hrabinę. Po-  
za tem pisał bankier, że poprzednio już  
podniesiono oczek na trzydzieści tysięcy  
marek.

Z tym listem w ręce hrabia udał  
się do pokoju Kamilla.

— Cożes ty uczyniła, nieszczeniwa?  
— zawołał z uniesieniem i przed oczy  
list jej podniósł.

— Boże mój, jak przeraziłeś mnie,  
Herbercie! — wyblakotała i lekliwy  
trwożny wzrok na pismo zwróciła. Po-  
została natychmiast od kogo pochodzi i co  
cierać może.

Zbudziło się w niej zuchwalstwo i  
wytrzymała drągnące spojrzenie me-  
ża z miłą i odważną. Zdecydo-  
wana była nie dać się upokorzyć.

Hrabia zaś zasympała radem gwał-  
townych, gorzkich wyrzutek.

— Jak mogłaś postąpić z tak bez-  
przykładną lekkomyślnością! — zawołał  
gniewnie. — Pięćdziesiąt tysięcy, a przed-  
tem trzydzieści już, gdy nie ja oczek  
posyłałam, a zatem ty! Coś zrobiła z te-  
mi osiemdziesiątami tysiącami? Dlaczego  
podeszłaś mnie tak haniebnie? Czy  
nie spełniam każdego twojego życzenia?  
Nie dajesz ci z radością, czego zapra-  
gniesz? Odpowiedz! Chcę wiedzieć, gdzie  
są pieniądze!

— Nie mam ich już! — odparła Ka-  
milla z posępnie gorzącymi oczyma.  
Trzęsła się z oburzenia na karzący, su-  
rowy ton męża.

— Tak? Wszelkie poszło? Przypu-  
szczalnie na zielony stół? — zgrzytnął,  
wybuchając gorzkim śmiechem.

— Tak, przetrącałam wszystko nie-  
stety! — rzekła zimno, ze spokojem.

— O, i przyznajesz się tak niedba-  
le, lekko, jakby ty nie chodziło o tysią-  
ce lez o stratę lachmanka toaletowego?

— zawołał wargami drżącymi ze wzbu-  
rzenia. Czy nie zastanowiłaś się, że je-  
steś na drodze do zrujnowania mnie  
kompletnego? Boże, w głowie mi, się nie  
choce pomieścić! Co za szalona rozru-  
ność! Nigdy nie oczekiwałam od ciebie  
podobnie niskiego postępku!

Kamilla stała przed nim z wargami  
zaciśniętymi, oczyma płonącymi zło-  
wrogo. Przy ostatnich słowach hrabiego  
błyskawicznie strzelił z pod jej powiek  
i zapominając o wszelkiej rozważności, rzu-  
ła mu w twarz brutalne słowa:

— Po coś się ze mną ożenił? Sa-  
dzisz, że zechcę żyć jak mniszka?

— Czyż żądałam od ciebie tego? —  
wybuchnęła hrabia Herbert. Czyś jeszcze  
niezadowolona z losu? Nie dalem ci wszy-  
stkiego, o com posiadał? Nie podniosłam  
cię ku sobie w szalonej dla ciebie miłoś-  
ności? A ty?... Czego szukałaś przy tym  
boku? Czyż tego szaleństwa które miłoś-  
ność daje? Ach, prawie pewnem mi się zda-  
je, że nie o to ci chodziło, lecz pragnę-  
łaś tylko urzeczywistnić zachcianki! Był  
może, żeś mnie nigdy naprawdę nie  
kochała!

— Jeśli przekonany jesteś, żełowała  
musisz, żeś mnie żoną swą zrobił. A sło-  
wo daje, przez sposób postępowania ze  
mną jesteś do poznania, że masz do-  
syć! Powiedz otwarcie chcesz, żebym  
odeszła, żebym cię opuściła? — zawoła-  
ła z gryzącą ironią.

— Boże wielki! — jęknął przerażo-  
ny. — Czy wymówiłam coś podobnego,  
albo nawet pomyślałam? Kamilla, nie  
przyprawdzaj mnie do szaleństwa tak  
niedorzeczności słowami! Jak możesz tak  
mówić? Ja miałabym pragnąć, abyś od-  
mnie odeszła?

— Gdybyś mnie kochał jeszcze,  
Herbercie, nie byłbyś mnie tak głęboko  
ranil za podobną bagatelą i nie zaspy-  
wał naszkropaniejszymi wyrzutami.

— Co?... ty bagatelą nazywasz o-  
siemdziesiąt tysięcy marek? Proszę cię,  
Kamilla pozwól nareszcie serjo się z so-  
bą rozmówić. Zdasz się nie ochcieć zro-  
zumieć naszego położenia. Gdybym ci  
został wole, w krótkim przeciągu oza-  
su wyzulałabyś mnie z wszystkiego, cho-  
dym miał więcej niż majątek mój cały  
do rozporządzenia. Teraz możesz sobie  
przyzwać skutki niesłychanej lekkomy-  
ślności, gdyż od dziś jeszcze bardziej  
ograniczył się będziemy musieli. A prze-  
dowszyskiem, opuścimy jutro zaraz to  
guzdzo namietności, okropne Monaco i  
wracamy do kraju!

Kamilla przestraszyła się gwałto-  
wnym postanowieniem męża. Próbowała  
siłą wzmowy i pochlebstwa odwieść go  
od zamiaru, lecz napróżno. Zużyłszy  
podniecającą sceną i kłótnią, hrabia wy-  
szedł szybko, a Kamilla pozostała sama  
z przerażeniem, wściekłością i rozpaczą.

Przełknęła bankiers, który zgot-  
wał jej ten kłopot. Jeszcze większą sta-  
ła się ochłani rozwarta między nią i mę-

zem przez ostatnią scenę. Najlepiej, było-  
by skończyć raz komedję małżeństwa.

Tak, gdyby tylko zupełnie księciła  
pewną była!

Nie mogła przewyślezyć pewnego  
niedowierzania w stosunku z tym oż-  
wiekiem. Mówił bezustannie o roz-  
wodzie, a żadnego energicznego kroku nie  
zrobił w tej sprawie. W każdym razie  
musiała poczekać jeszcze trochę; nie po-  
winna palić wszystkich mostów za sobą.

Największą troskę przyczyniła jej  
kradzież, popełniona przez Paula. Drża-  
ła przed przyszłością. Biada jej, jeśli  
pokójka zrobiła użytek z zabranych  
papierów! A czyż nie miała podstaw do  
obawiania się najgorszych rzeczy ze  
strony Pauli?

Jedynie Fuchs mógł tu jeszcze po-  
móc! Musi go zawiadomić jaknajprę-  
dziej. Musi on wszystko skierować ku  
temu, aby odszukał podstępna listotę i  
odebrał jej ważne papiery.

Kamilla zasiadła natychmiast przy  
biurku i zredagowała dłuższy list do  
podeśnego. Był wieczór, gdy go skoń-  
czyła i zamierzała dla pewności sama  
zanieść na pocztę.

Włożyła ciemny płaszcz i gestą  
woalkę, wychodząc z pokoju. Osiągając  
się, stanęła w salonie; hrabia może spo-  
strzeże jej nieobecność i dopytywać ją po-  
tem będzie niewygodnymi pytaniami.

Musi zobaczyć, czy w ogóle jest  
w domu.

Chociażem podeszła się podeszła  
jego pokoju i spojrzała przez dziurkę  
do klucza. Mogła objąć biurko, a przed  
nim Herberta, siedzącego przy zapal-  
onej lampie z głową snutnie na ręce  
opartą. Przed nim leżało kilka pożółkłych  
listów, wyciętych z małutkiej, kosztownej  
skrzyneczki.

Kamilla pełna zdumienia, przyglą-  
dała się mężowi, wreszcie wyprostowała  
się, potrząsając głową. Co to mogły być  
za listy, że je wyjął i na ich widok w  
tak smutny popadł nastrój?

— Ale coż ja to obchodziło? Mógł so-  
bie robić, co mu się podoba, aby i jej  
to dozwolone było. W każdym razie  
pewną była, że nie spostrzeże jej krótkiej  
nieobecności.

Szybko wyszła na ulicę i skiero-  
wała się na pocztę. W pobliżu poczty  
spotkała mężoznanę, który na jej widok  
zbliżył się szybko i zdjął kapelusza na  
powitanie.

Krzyknęła ze zdziwienia, bo w męż-  
czyźnie tym poznała Fuchsa.

— Czego chcesz? Po co przyjecha-  
łaś do Monaco? — pytała jednym tchem.  
Co to znaczy, Fuchs?

— Muszę koniecznie rozmówić się  
z panią — odparł Fuchs, niemile do-  
tknięty takim przywitaniem.

— I dlatego aż tu mnie szukasz?  
— zawołała z niechęcią. — Nie mogłaś  
napisać? A co będzie, jeżeli hrabia się  
dowie, że tu jesteś? Jak mu wyłóma-  
czysz przyzwoite przyzawd?

— Hrabia nie powinien widzieć  
mnie, proszę pani. W żaden sposób nie  
mogłam listownie złatwić tej sprawy,  
o której mam mówić. Tylko co przyje-  
chałam i siedmam właśnie do pani.

— No, kiedy już tu jesteś, to nie-  
potrzebny ten list, który napisałam do  
ciebie i miałam zamiar wysłać. Co masz  
mi powiedzieć, kochany Jerzy?

— O pani, to nie da się złatwić  
w paru słowach; zresztą tu, na ulicy, nie  
miejscie do poufnej rozmowy.

— Nie możesz jednak przyjść do  
hotelu. Hrabia nie powinien się nawet  
domyślać twojej obecności. Doprawdy  
nie wiem, gdziebym ed mogła przyjąć.

Kamilla mówiła to z tak ochmurną  
miną i tak szorstkim tonem, że Fuchs  
mógł łatwo dostrzedz, jak bardzo jej by-  
ło nie na rękę nagłe zjawienie się jego  
w Monaco.

— Gdybyś choć był zawiadomił  
mnie przedtem! — ciągnęła gniewnie. —  
Mogłabym wtedy oznaczyć miejsce spot-  
kania. Czy zdarzyło się o tak bardzo  
ważnego, że musiałeś osobieście widzieć  
się ze mną?

— Owszem, dużo nawet! — odparł  
Fuch, niemalo podrażniony tem pier-  
wszym spotkaniem. — Ale nie tylko to  
dodał, osiagając się.

Kamilla patrzyła mu w oczy przez  
chwile.

— Domyślała się o co chodziło Fuchso-  
wi i to rozstrząsała jej jeszcze się  
zmożło.

— Nie widzę innego sposobu, mu-  
siesz przyjść do mnie do hotelu — po-  
wiedziała wreszcie. — Hrabia ude się  
pewnie wcześniej na spoczynek i nieza-  
wazyj twój obecności. Przyjdź koło pół-  
nocy. Zapowiem portjerowi, aby ed wpu-  
ścił. Na pierwszym piętrze zapukaj do  
trzech drzwi na prawo. Czekaj będę